

# Jeden Osiem L, Diskoteka

Kolejny kłamca jak każdy z nas wiesz  
Z bitem do tańca, cała szarańcza zrodzona spazmą nocną  
Nagłaśnianych faktów sztucznych plastik  
Otacza nas znów nie przewidując łaski  
Wrzaski kwasem są oklaski hańbą  
Dla tych, których nazywasz stara swoją bandą  
Wiara czyni cuda mówią wiesz to proste  
Masz coś fajnie byle by to nie był postęp  
Riposty pakiet opcją pełną doskonałą  
Zrobią tego ksero ciebie nazywając pałą  
Będą szczyrzyć zęby żeby tego było mało  
Sprawia ci szufladę nazwa ją wymyślnie chałą  
Całość zamknięta w ramach pomocy społecznej  
Żeby czuć swoją wartość tak by poczuć się bezpieczniej  
Może byłby w tym sens gdyby każdy z nich żył wiecznie  
Całkiem inna sytuacja koniec bliski jest bezsprzecznie  
Tendencja spadku niskie notowania wiary  
Potem nakreślona linia otoczona smugą pary  
Wiesz znasz ten obraz zarys tej rzeczywistości  
Linczem kierowanych myśli pod postacią prawidłności  
Podłosci nawias zwany barierą płodności  
Wszyscy niby wciąż goniący, chociaż nie zaczął się pościg  
Zbieżności wynik sumą euforycznych stanów  
Problem czarnej owcy w stadzie beczących baranów  
Ekranów pełnych ikon pięćdziesięciu stanów  
Tak jak oni mordy, promo przy pomocy biznes planów  
Masz plebs i panów czyją rolą jest być błaznem  
Nieświadomi swej pozycji wciąż podchodzą z entuzjazmem  
Marazmem opleć mnie to nie istotne  
Zanim dopadnie mnie starość życie fałszem tutaj potniesz  
Wiem jesteś, obok bo przecież powietrze ktoś wdycha  
Tyle, że nie widać twarzy w miejscu moralności kicha  
To taki test dla ciebie i dla twoich bliskich  
Wciąż idących tym schematem pośród mnóstwa spraw śliskich  
Test zamkniętych w pudle egoistów  
Otoczonych z każdej strony dźwiękiem niezliczonych gwizdów  
Tak myślą mową czynem ku zatraceniu  
Byleby do celu dążyć prostą ku przeznaczeniu  
Z wiarą w rzeczy płytkie panteon wielkich tyle  
Że usłany cierniem pod stopami tamtych pięknych  
Czyń powinność swoją, mieszaj mnie z błotem  
Uświadamiaj wszystkich wokół obnażając swa prostotę  
Szczery ludzie w szczerym świecie szczerą prawdą  
Tkwiące tak po szyję w bagnie udające sędziów clowny  
Nie jeden raz ktoś opisał tą historię  
Wysnuwając jeden wniosek prostą życiową teorię  
Dobre to, co znane nowość śmiertelnym jest grzechem  
Hasło będące wykładnia kseruj podchodząc z uśmiechem